



Centrum Nauki Kopernik

Ideą Centrum Nauki „Kopernik” jest przywrócenie nauce miejsca w kulturze

## Dialog nauki i sztuki

**PATRYCJA DOŁOWY**  
Rada Upowszechniania Nauki  
Polska Akademia Nauk  
Magazyn „Academia”  
patrycja.dolowy@pan.pl

**Jesień 2010 roku to ważny moment w dziejach popularyzacji nauki w Polsce. To wtedy oficjalnie otwarto w Warszawie Centrum Nauki „Kopernik”**

W numerze „Przyszłość” („Academia” 4/2009) pisaliśmy o przyszłości muzeów na świecie. Prof. Krzysztof Jakubowski opisywał najważniejsze centra nauki: w Londynie, Paryżu, Sztokholmie, Frankfurtach, Wiedniu,

Waszyngtonie, Nowym Jorku, Chicago. Wszystkim tym instytucjom przyświeca idea „Zobacz, posłuchaj, dotknij” oparta na starym chińskim przysłowiu: „Powiedz, a wkrótce zapomnę, pokaż, a zapamiętam, pozwól dotknąć, a zrozumieć”. Wtedy w Polsce mogliśmy tylko pozazdrościć. Jednak od 5 listopada 2010 r. w Warszawie oficjalnie funkcjonuje nad Wisłą Centrum Nauki Kopernik. Codziennie odwiedzają je setki ludzi. To gratka dla dzieci, młodzieży i dla dorosłych, także tych starszych. Każdy znajdzie tu coś dla siebie.

### Chęć popularyzacji

Nie jesteśmy w Polsce przyzwyczajeni do tego, że nauka może być ciekawa. W większości szkół wciąż pokutuje metoda uczenia przez wkuwanie regulek. Nauczycielki i nauczyciele wypisują na tablicach przydługie wzory. Dzieci

ziewają i pod ławkami grają w statki, a gdy dorastają, na słowo „fizyka” dostają drgawek.

Kiedy 15 lat temu ruszył w Warszawie pierwszy Festiwal Nauki, szybko okazało się, jak bardzo wielu z nas potrzebowało takiego „normalnego” kontaktu z wiedzą. Warszawiacy mogli się przekonać, że fizyka jest jednak fascynująca, a biologia to coś więcej niż liczenie kości. Naukowcy zaś nie kryją w laboratoriach tajemnic przed światem, chętnie dzielą się wiedzą i nie zawsze biegają w białych fartuchach. Potem atrakcją stał się Warszawski Piknik Naukowy, a od niedawna też kawiarnie naukowe. Festiwale, pikniki i kawiarnie naukowe funkcjonują dziś w Polsce w większych miastach i kilku małych miasteczkach.

Twórcy warszawskiego Festiwalu Nauki – prof. Magdalena Fikus z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN, oraz Pikniku Naukowego – prof. Łukasz Turski – odbierają w 1998 roku Nagrodę im. Hugona Steinhausa (przynawaną za osiągnięcia w popularyzacji nauki), zaapelowali, by stworzyć w Polsce centrum nauki z prawdziwego zdarzenia. Dziś oboje zasiadają w radzie programowej Kopernika.

### Komunikacja naukowa

Centrum Nauki „Kopernik” tworzą aktywni popularyzatorzy nauki. Dyrektorem CNK jest Robert Firmhofer, zaangażowany wcześniej w tworzenie Pikników Naukowych, członek międzynarodowych organizacji skupiających popularyzatorów nauki: EUSCEA i ECSITE i Rady Upowszechniania Nauki PAN. Jednym z jego zastępców jest Piotr Kossobudzki, w latach 2004–2005 zastępca redaktora naczelnego „Academii”. Osób związanych z „Academią” jest w zespole Kopernika więcej. Weronika Śliwa, redaktor działu Matematyka, Chemia, Fizyka, Technika kieruje Planetarium, a Marta Fikus, zastępczyni redaktora naczelnego „Academii” do 2008 r., współkieruje działem Edukacji i Komunikacji Naukowej w Centrum. Jej przygoda z Kopernikiem, jak większości osób kierujących dziś poszczególnymi działami CNK, zaczęła się, zanim Centrum stanęło nad Wisłą.

Centrum Nauki „Kopernik” działało przez kilka lat bez siedziby. To była początkowo wystawa, która jeździła po Polsce i krzewiła ideę CNK – eksponatów interaktywnych. „Zostałam zaproszona do Kopernika przez Piotra Kossobudzkiego. To mi się wydawało ciekawe. Wyjście poza ramy mojego wykształcenia – doktora biologii – opowiada Marta Fikus. – Pracowałam jako animatorka wystawy. Naszą – animatorów – rolą było obsługiwanie eksponatów. Było ich 20, można je było łatwo zapakować. Wystawa jeździła po Polsce, a z nią animatorzy. Potem dostałam propozycję stałej pracy jako opiekunka animatorów oraz przy projektach skierowanych do dzieci i ich rodziców. Po roku skupiłam się na projektach dla dzieci. Potem grupa osób z naszego zespołu poszła do działu Edukacji i Komunikacji Naukowej. Zajmujemy się różnymi wydarzeniami, które odbywają się cyklicznie, ale niestandardowo, np. w czasie

Pikniku Naukowego. Zarządzam zespołem, ale nadal często wkładam koszulkę animatora i staram się robić to, co lubię najbardziej, czyli prowadzić warsztaty i pokazy”.

Warsztaty odbywają się nie tylko na miejscu w Centrum, ale też np. w szkołach.

„Bardzo chciałabym z promocją komunikacji i sposobami komunikacji naukowej trafić do środowiska naukowego. U nas wciąż popularyzacja nauki jest zarezerwowana dla pasjonatów, a dobrze by było, żeby naukowcy chcieli i mówić o tym, co robią, i słuchać tych, z którymi dzielą się swoją wiedzą. To zresztą zmienia perspektywę, pozwala być też lepszym w swojej dziedzinie. Sama miałam takie doświadczenia, gdy jeszcze pracowałam w IBB PAN, a już zajmowałam się popularyzacją” – mówi Marta Fikus.

### Miejsce nauki w kulturze

Ideą i celem Centrum Nauki „Kopernik” jest przywrócenie nauce i naukom miejsca w kulturze. Robert Firmhofer twierdzi, że rozdzielanie świata nauki i kultury jest fałszywe. Przecież nauka jest częścią kultury. Dlatego w Koperniku toczy się dialog między badaczami nauk ścisłych, humanistami a twórcami sztuki. Jest on widoczny i w programie Centrum – organizowane są debaty z udziałem przedstawicieli nauk ścisłych i humanistycznych, naukowców i artystów – oraz na poziomie wystaw, na których można oglądać instalacje naukowe obok artystycznych. Dialog prowadzą też same eksponaty. Wśród licznych przykładów jest instalacja, która pozwala na odsłuchanie modłów różnych religii świata. Aby posłuchać śpiewów, należy oprzeć łokcie na specjalnych guzikach na blacie, a dłonie przycisnąć do uszu. Tym samym, obcując z kulturą, uczymy się fizyki – okazuje się, że kości mogą służyć jako przekaźniki fal dźwiękowych, a dłonie odgrywać rolę słuchawek.

Centrum Nauki „Kopernik” zgrabnie wpisuje się w polską i warszawską tradycję krzewienia sztuk i nauk. ■

Centrum Nauki Kopernik



Centrum to nowoczesne muzeum, któremu przyświeca idea „Zobacz, posłuchaj, dotknij”. Codziennie odwiedzają je setki ludzi